VII kadencja

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 193)**

z dnia 9 lipca 2015 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa (nr 193)

9 lipca 2015 r.

Komisja Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, obradująca pod przewodnictwem posła **Stanisława Żelichowskiego (PSL)**, przewodniczącego Komisji, przeprowadziła:

– pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw (druk nr 3523).

W posiedzeniu udział wzięli: **Janusz Ostapiuk** podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska wraz ze współpracownikami, **Bogusława Rutkowska** dyrektor Departamentu Ochrony Środowiska w Głównym Inspektoracie Ochrony Środowiska wraz ze współpracownikami, **Mirosław Sałata** doradca techniczny w Departamencie Środowiska Najwyższej Izby Kontroli, **Ariadna Koniuch** naczelnik w Biurze Rozpoznawania Zagrożeń Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Bartosz Bąk**, **Bogusława Kram**, **Krystyna Pająk** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych oraz **Dorota Rutkowska-Skwara** – legislator z Biura Legislacyjnego.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Witam panie posłanki i panów posłów. Witam pana ministra Janusza Ostapiuka podsekretarza stanu w Ministerstwie Środowiska wraz ze współpracownikami. Wiceprezes NIK Krystian Szczepański miał być i będzie na pewno. Witam wszystkich państwa. Czy do porządku obrad są zastrzeżenia? Nie ma. Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Rozpoczynamy procedurę pierwszego czytania. Bardzo proszę pana ministra Janusza Ostapiuka o zabranie głosu.

Podsekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska Janusz Ostapiuk:

Dziękuję uprzejmie. Panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie. Przedłożona do aprobaty nowelizacja ustawy – Prawo ochrony środowiska wynika z implementacji dyrektywy nr 18 z 2012 r. w sprawie kontroli zagrożeń poważnymi awariami związanymi z substancjami niebezpiecznymi, zapewniającą a następnie uchylającą poprzednią dyrektywę w tym zakresie. Te dyrektywy mają odpowiednio nazwy: Seveso III, Seveso II.

Chciałbym zacząć od stwierdzenia, że stosunkowo łatwo pisało się ten dokument, ponieważ obowiązujący w chwili obecnej w Polsce system przeciwdziałania poważnym awariom jest systemem dobrym, skutecznym. Systemem, który w sposób właściwy zabezpiecza środowisko i zdrowie ludzi przed poważnymi awariami. W przeszłości to się nazywało „przed nadzwyczajnymi zagrożeniami dla środowiska". Nasz obecny system jest oparty o dwie instytucje: o Państwową Straż Pożarną i Inspekcję Ochrony Środowiska. W tym modelu i w tym zakresie funkcjonujemy w dalszym ciągu przystępując do implementacji dyrektywy, która w dalszym ciągu podpowiada nam, nakazuje, sugeruje, żebyśmy funkcjonowali w oparciu o te dwie instytucje (jako podstawowe), na których należy oprzeć nasz system funkcjonalny.

Może kilka definicji, które będą się przewijały w czasie dzisiejszej analizy ustawy. Mianowicie mówimy o trzech rodzajach podmiotów, trzech rodzajach zakładów. Mówimy o „zakładach dużego ryzyka, mówimy o „zakładach zwiększonego ryzyka" i mówimy o „innych zakładach". Kwalifikacja co to jest zakład dużego ryzyka i co to jest zakład zwiększonego ryzyka wynika z rozporządzenia ministra gospodarki z 9 kwietnia 2002 r.

W tym rozporządzeniu minister gospodarki przydzielił niejako do dwóch grup zakłady funkcjonujące w naszym kraju, w zależności od tego ile i jakie związki chemiczne zgromadzono na terenie zakładu. A więc, będziemy mówili o zakładach dużego ryzyka, o zakładach zwiększonego ryzyka i innych, które w zależności od tego jaki zasób związków i substancji na swoim terenie będą posiadać, będą przekwalifikowywane do jednej albo do drugiej grupy.

W czasie rozważań będziemy również mówili o kilku pojęciach, które też chciałbym na wstępie przybliżyć. One troszkę różnią się od obecnie obowiązującego systemu. A mianowicie, pierwszym dokumentem informującym zarówno Państwową Straż Pożarną jak też Inspekcję Ochrony Środowiska, ze strony prowadzącego zakład, jest zgłoszenie. Jest to pierwsza informacja, która jest przekazywana przez prowadzącego zakład, że ten zakład kwalifikuje się do jednej lub drugiej grupy: albo do ZZR (zakład zwiększonego ryzyka), albo do ZDR (zakład dużego ryzyka). I to jest pierwszy dokument.

Drugim dokumentem, o którym dzisiaj będziemy mówili, jest raport o bezpieczeństwie. Jest to dokument wykonywany przez prowadzącego zakład i następnie uzgadniany z Państwową Strażą Pożarną. Wszystkie dokumenty są uzgadniane z Państwową Strażą Pożarną i przekazywane do wiadomości Inspekcji Ochrony Środowiska.

Następnym dokumentem, o którym dzisiaj będzie mowa w czasie analizy nowelizacji ustawy, jest program zapobiegania poważnym awariom. A więc, dokument analityczny, który jest wykonywany w każdym zakładzie.

Trzecim dokumentem lub zbiorem dokumentów (katalogiem do postępowania), jest system zarządzania bezpieczeństwem gwarantujący odpowiedni do zagrożeń poziom ochrony ludzi i środowiska. Jest to wewnętrzny dokument, który znajduje się na terenie zakładu – w zależności od tego, jaki rodzaj czynnika znajduje się w tym zakładzie, jaka ilość tego czynnika. Ten system zarządzania to uwzględnia.

Czwartym dokumentem jest wewnętrzny plan operacyjno-ratunkowy. Jest to kolejny dokument, który jest sporządzany w zakładzie.

I ostatnimi w kolejności, w której wymieniam, są dwa dokumenty mówiące już o konkretnym planie operacyjnym, gdyby wydarzyło się nieszczęście. To jest wewnętrzny plan operacyjny plan operacyjno-ratowniczy i wewnętrzny dokument, o którym wcześniej wspomniałem. Żeby sporządzić zewnętrzny plan operacyjno-ratowniczy prowadzący zakład powinien udostępnić Państwowej Straży Pożarnej stosowne dane i informacje. Jest on zobowiązany do udostępnienia ich, żeby taki dokument mógł być przygotowany.

Przechodząc do przybliżenia pewnych generalnych kwestii, jakie są w projekcie nowelizacji zawarte. Po pierwsze, proponowana nowelizacja prowadzi do dostosowania istniejącego systemu klasyfikacji zakładów o dużym ryzyku wystąpienia poważnych awarii (zarówno zakładów dużego ryzyka, jak i zakładów zwiększonego ryzyka) do nowego systemu klasyfikacji substancji chemicznych, które zostały wprowadzone rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady w 2008 r. Po drugie – jest to wzmocnienie wymogów dotyczących dostępu społeczeństwa do informacji o zagrożeniach poważnymi awariami. To jest trochę coś nowego i w tym zakresie Europa – a może i cały świat – ma cały czas do rozstrzygnięcia dylemat: jak daleko upowszechniać informację o substancjach niebezpiecznych, o ilościach substancji, które są rozmieszczane w obiektach mogących spowodować zagrożenie. I tutaj ścierają się dwa poglądy. Jeden pogląd mówiący o tym, żeby przekazywać jak najwięcej informacji i żeby ta informacja była powszechnie dostępna. Drugi pogląd mówiący o tym, że jednak powszechność takiej informacji nie zawsze jest zgodna z podstawowymi wymogami bezpieczeństwa, jeśli pokaże się w jakim miejscu i w jakim zakładzie znajduje się czynnik, który może być niebezpieczny dla zdrowia i dla środowiska. Tak czy inaczej planowane zmiany przewidują zwiększenie zakresu informacji podawanych do publicznej wiadomości…

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Przepraszam, panie i panowie posłowie, proszę przestać rozmawiać przez telefony, bo to bardzo przeszkadza. Bardzo proszę, panie ministrze.

Podsekretarz stanu w MŚ Janusz Ostapiuk:

Planowane zmiany przewidują zwiększenie dostępu do informacji podawanych do publicznej wiadomości w zakresie zagrożeń poważnymi awariami. I to udostępnienie dotyczyłoby dwóch pól. Jedno pole dotyczyłoby zakładu. A więc zakład na swoich stronach internetowych (lub w inny sposób zwyczajowo przyjęty) informowałby o zagrożeniach, o metodach przeciwdziałania, o stanie, o wynikach kontroli, o ocenach. I to jest jedna część.

Druga część tej publicznej informacji miałaby miejsce również na stronach Państwowej Straży Pożarnej, która informowałaby o tym, jak wyglądają wyniki kontroli. Jak z punktu widzenia straży pożarnej wygląda ocena tych, którzy mogą stanowić zagrożenie poważnymi awariami.

Generalnie proponowane zapisy mają zapewnić udział społeczeństwa także przy opracowywaniu i zmianie zewnętrznych planów operacyjno-ratowniczych w taki sposób, żeby społeczeństwo znało i rozumiało zagrożenia, które mogą w danym miejscu występować. Jest to niezmiernie ważne. Ja w swojej praktyce zawodowej miałem okazję uczestniczyć i kierować akcjami przeciwdziałającymi takim zagrożeniom w dużych zakładach chemicznych, gdzie ciekawość ludzka połączona z niewiedzą wielokrotnie stwarzała duże problemy. Na przykład pół godziny po awarii chloru próbowano zobaczyć jaki jest efekt, kiedy żółknie las. Akurat byłem świadkiem takiego konkretnego przypadku.

Kolejnym punktem, który przewiduje nowelizacja ustawy, jest wzmocnienie wymogów dotyczących zagospodarowania przestrzennego w sąsiedztwie zakładów stanowiących zagrożenie poważnej awarii. Są tu dwa założenia. Minister środowiska będzie miał upoważnienie do wydania rozporządzenia określającego sposób ustalenia bezpiecznej lokalizacji, odległości zakładów stwarzających zagrożenie. Będzie też wprowadzony obowiązek uzgadniania decyzji dotyczących lokalizacji inwestycji celu publicznego oraz decyzji o warunkach zabudowy z organami Inspekcji Ochrony Środowiska i z organami Państwowej Straży Pożarnej.

Czwarta grupa zmian dotyczy wzmocnienia wymogów w zakresie kontroli zakładów dużego ryzyka i zakładów zwiększonego ryzyka. Oczywiście w szczegółach rozpisane jest, w którym zakresie ta kontrola będzie bardziej intensywna i o większej częstotliwości i w jaki sposób ma następować reakcja zakładu na zalecenia pokontrolne (i zakładu zwiększonego ryzyka i zakładu dużego ryzyka). Zakłada się, że kontrole dla zakładu dużego ryzyka będą odbywać się jeden raz w roku, a dla zakładu zwiększonego ryzyka raz na 3 lata. Oczywiście założenie tego projektu jest takie, że kontrola może być przeprowadzona wspólnie przez inspekcję i przez straż pożarną, ale również przewiduje sytuacje takie, że o ile Inspekcja Ochrony Środowiska ma w swoim planie kontroli dany zakład, to może uzgodnić z Państwową Strażą Pożarną elastyczne wchodzenie na kontrolę do tego zakładu, żeby nie wykonywać nadmiernych czynności kontrolnych, które nie zawsze są właściwe, jeśli chodzi o obciążenie dla przemysłu ilościami kontroli.

Piąta grupa zmian w nowelizacji dotyczy obowiązku opracowania systemu zarządzania bezpieczeństwem dla zakładu zwiększonego ryzyka. Do tej pory ten obowiązek był przewidziany tylko dla zakładów dużego ryzyka. Ten system obejmuje strukturę organizacyjną, odpowiedzialność, procedury. W tym projekcie ustawy proponuje się uszczegółowienie tego zakresu do systemu zarządzania niebezpieczeństwem, wprowadzając wymogi zarówno wynikające z najlepszych dostępnych praktyk, jak i ze stanu konkretnych instalacji.

I to, o czym wspominałem już wcześniej, czyli że ustawa zakłada uszczegółowienie zakresu informacji, które muszą uwzględniać opracowywane przez prowadzących i ZZR i ZDR, a więc program zapobiegania poważnym awariom. I tu jest obowiązek stałej, co 5 lat, aktualizacji programu zapobiegania poważnym awariom. Wprowadzono obowiązek sporządzania raportu o bezpieczeństwie w taki sposób, aby w tym raporcie była również zawarta informacja do wykorzystania do celów planowania przestrzennego i zagospodarowania przestrzennego, a wewnętrzny plan operacyjno-ratowniczy wprowadzałby obowiązek uwzględnienia zakładów sąsiednich w grupie odbiorców informacji.

Projekt wprowadza cały szereg zmian, które mają poprawić spójność przepisów w zakresie przeciwdziałania poważnym awariom. Normuje również kwestie informacji

zagranicznych, w jaki sposób minister środowiska winien informować i współpracować z krajami sąsiednimi, w jaki sposób ma informować Komisję Europejską o przypadku wystąpienia poważnej awarii i skutków stąd wynikających. To może tyle tytułem wprowadzenia. Może było to trochę zbyt obszernie, ale chciałem przybliżyć zarówno pojęcia, jak i cel, który przyświeca tej nowelizacji. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję panu ministrowi. Przypominam, że jesteśmy w procedurze pierwszego czytania. Otwieram dyskusję. Bardzo proszę, kto z państwa chciałby zabrać głos? Pani przewodnicząca Ewa Wolak, bardzo proszę.

Poseł Ewa Wolak (PO):

Panie ministrze, tak się złożyło, że tego typu niedobre zdarzenie miało miejsce w Wałbrzychu, gdzie był pożar instalacji w Zakładzie Recyklingu Odpadów Mo-Bruk. Tam są składowane również odpady niebezpieczne. Pytanie – czy ta ustawa pozwoli lepiej reagować Inspekcji Ochrony Środowiska i będzie zapobiegała takim sytuacjom, jakie mają miejsce po pożarze? Tu chodzi też o to, że w tej chwili prezydent sprzeciwia się prowadzeniu tam działalności, ale też prosi Inspekcję Ochrony Środowiska o rzetelną analizę tego, co tam zaistniało. Chodzi o kwestie lokalizacji i oddziaływanie na środowisko.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję. Pan poseł Dariusz Bąk. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Dariusz Bąk (PiS):

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Chciałbym zapytać pana ministra, gdzie w tym projekcie mam szukać sytuacji, kiedy dwutlenek węgla jest zatłaczany pod ziemię. Bo to jest zagrożenie bezpieczeństwa przede wszystkim dla ludzi, ale i dla środowiska. Tu jest tylko ujęta sytuacja magazynowania gazów na dnie morskim. My słyszeliśmy, że dwutlenek węgla ma być również zatłaczany w wyrobiskach pokopalnianych. Czy ten temat jest tu uwzględniony?

I druga sprawa. Czy temat genetycznie modyfikowanych organizmów nie zasługuje na szczególne potraktowanie, w sytuacji gdy w laboratoriach robi się różne doświadczenia? Wydaje się, że to stanowi zagrożenie i dla środowiska i dla ludzi. Tymczasem tutaj ja nie zauważyłem, żeby ten temat był w tym projekcie uwzględniony. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję. Czy są inne pytania? Pani poseł Grażyna Ciemniak. Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Grażyna Ciemniak (PO):

Dziękuję bardzo. Ja też chciałam zadać pytanie, ale to później. Natomiast chcę powiedzieć, że ta nowelizacji skupia się i dotyczy poważnych awarii przemysłowych. To po pierwsze. Po drugie – uważam, że bardzo ważne jest to, co powiedział pan minister o tym dostępie do informacji publicznej. Uważam, że informacja powinna być dostępna, ale bardzo ważne też jest, aby nie straszyć ludzi. Ja pracowałam wiele lat w dużych zakładach chemicznych i powiem, że był okres gdy nie informowano i było dużo obaw, a potem informowano i m.in. media próbowały straszyć ludzi zagrożeniami. Tak więc, cała istota polega na tym. Nie wiem czy te wszystkie przepisy – myślę, że to dokładnie przeanalizujemy – dają gwarancję, żeby ci, którzy zarządzają zakładem, ale również i wszyscy funkcjonujący wokół tego zakładu w środowisku, mieli taką informację, mieli do niej dostęp. Ważne jest też, żeby prowadzono taką edukację społeczeństwa, iż to jest zapobieganie zagrożeniom, a nie że takie zagrożenie zawsze istnieje. No, a jeśli są to awarie chemiczne, to jest to stan szczególny.

Według mnie niezmiernie ważną kwestią jest bezpieczna lokalizacja. I tutaj mam pytanie – czy te uregulowania przewidziane w rozporządzeniach gwarantują, że w sposób precyzyjny będzie można ustalić tą bezpieczna odległość? Chodzi o to, że zakłady, które były budowane ileś tam lat temu, były w bezpiecznej odległości, jednak potem budowano osiedla i pojawił się problem oddziaływania tych zakładów na środowisko. To tyle na razie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję. Czy są inne pytania. Nie słyszę. Bardzo proszę pana ministra o odniesienie się do pytań.

Podsekretarz stanu w MŚ Janusz Ostapiuk:

Dziękuję uprzejmie. Zacznę jeszcze raz od definicji przedmiotu, którym się dzisiaj zajmujemy. Otóż, przedmiot, którym się zajmujemy, dotyczy przeszło 380 zakładów w Polsce. Na koniec 2014 r. było 392 zakłady, z czego 180 zakładów dużego ryzyka i 213 zakładów o zwiększonym ryzyku. W rozporządzeniu ministra gospodarki, o którym mówiłem, jest bardzo precyzyjnie wyspecyfikowane, kto kiedy znajdzie się w jakiej grupie. I np. jeżeli ktoś gromadzi ponad 10 ton chloru na swoim terenie, to jest to zakład o zwiększonym ryzyku, jeżeli 25 ton, to już jest to zakład o dużym ryzyku. A jeżeli zakład, o którym wspomniałem, ma na swoim terenie 1000 ton chloru to oczywiście już jest zwielokrotnione pojęcie zagrożenia. Dlatego te kwestie, które poruszyli pani poseł Wolak i pan poseł Bąk niejako nie odnoszą się, nie dotyczą przedmiotu, o którym dzisiaj mówimy. Zatłaczanie gazu będzie przedmiotem dyrektywy o poważnych awariach na obszarach morskich, więc będzie przedmiotem innych rozważań. Ta ustawa, o której tu mówimy, akurat tego nie dotyczy.

Natomiast jeśli chodzi o ten pożar w Wałbrzychu, a więc kolejny pożar w zakładzie przetwarzającym odpady – a jest to jeden z większych zakładów – rzeczywiście jest nieszczęściem. I działania pana prezydenta prowadzące w kierunku likwidacji tego zakładu – bo pan prezydent w tej chwili zażądał od wojewódzkiego inspektoratu ochrony środowiska zamknięcia i likwidacji tego zakładu – są w jakimś stopniu zasadne, mimo że ten zakład daje miejsca pracy, że przetwarza, że produkuje. Jednak jego lokalizacja i powtarzające się wydarzenia są na tyle zagrażające, iż będą wymagały dużej aktywności ze strony służb ochrony środowiska, aby go w jakiś sposób wyeliminować.

Jeśli chodzi o wypowiedź pani poseł Ciemniak. Doświadczenie pani poseł w pracy w zakładach chemicznych jest ogromne, więc myślę, że pani poseł mogłaby być naszym konsultantem i profesorem w tym zakresie. Rzeczywiście lokalizacje są jednym z najważniejszych elementów całego przeciwdziałania i zapobiegania zagrożeniom. Stąd w projekcie ustawy znajduje się delegacja dla ministra środowiska, aby wspólnie z ministrem spraw wewnętrznych i administracji oraz infrastruktury, opracował zasady lokowania nowych obiektów względem przemysłu i przemysłu względem istniejących obiektów. Był to jeden z najtrudniejszych etapów dyskusji między resortami, przyznam szczerze. My optowaliśmy za tym, aby taki dokument opracowały służby odpowiedzialne za planowanie przestrzenne. Stanęło jednak na tym, że to my podejmiemy się tego jako lider, ale w ścisłym porozumieniu z MSW i MIiR.

Pani poseł, ja też dążyłbym do tego, żeby to były bardzo precyzyjne zapisy. Zastanawiamy się tylko czy jest możliwe takie określenie, że np. od zakładu, w którym zgromadzone jest 1000 czy 1100 ton amoniaku, odległość zabudowy mieszkaniowej nie mniejsza niż 1000 m. Takie zapisy bowiem funkcjonowały kilkanaście lat temu i były obowiązujące dla służb planowania przestrzennego. No, w tej chwili nie odpowiem pani poseł czy aż tak precyzyjnie będziemy formułowali to rozporządzenie, czy też będą to zalecenia i sugestie, np. żeby uwzględniać szorstkość terenu, kierunki wiatrów, przeważające zadrzewienia, zabezpieczenia naturalne itd., itd. Na pewno trzeba będzie to wziąć pod uwagę, jak również wziąć pod uwagę charakter czynnika, który jest niebezpieczny. Bo zupełnie inaczej musimy traktować zagrożenie idące ze strony środka chemicznego, który może być uciążliwy, a zupełnie inaczej ze strony środka, który jest zabójczy.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Pan minister zakończył, tak? Bardzo proszę, pani poseł Ciemniak, a potem pan poseł Bąk.

Poseł Grażyna Ciemniak (PO):

Pan minister podał, że jest 380 zakładów, których dotyczy ta nowelizacja. A ile jest zgłoszeń? Czy ministerstwo ma wiedzę o tym, czy jakieś zakłady się budują? Bo rozumiem, że te 380 to są zakłady już funkcjonujące. Czy budują się nowe zakłady? Czy będą budowane? Jak to jest skala, jeśli chodzi o przyszłość.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Dziękuję. Pan poseł Dariusz Bąk, proszę.

Poseł Dariusz Bąk (PiS):

Ja chciałem zapytać wprost pana ministra – czy Polska będzie zatłaczać dwutlenek węgla pod ziemię, czy nie? I drugie pytanie wiążące się z tym – czy stanowi to zagrożenie dla ludzi (jeżeli nastąpiłaby awaria w takim składowisku), czy nie? Bo nigdzie tutaj w tym projekcie ustawy na ten temat nic nie ma.

I kolejna sprawa związana z GMO. Przecież to są modyfikacje, które mogą zagrażać zarówno środowisku, jak i ludziom. Co w takiej sytuacji służby odpowiedzialne za zapobieganie katastrofom, mają robić? Tutaj na ten temat nic nie ma. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję. Pan minister przypominał, że to jest ustawa o zapobieganiu awariom przemysłowym. Natomiast pan poseł pyta o zupełnie inny zakres. Nawet zatłaczanie to nie jest sprawa przemysłowa.

Bardzo proszę, pan przewodniczący.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Akurat tu się nie zgadzam, panie przewodniczący, o ile dobrze znam dyrektywę.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Ma pan prawo.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Choć minister gospodarki twierdzi, że w ogóle nie wprowadziliśmy CCS. Tak twierdzi, mimo, że przyjęliśmy ustawę. Jednak CCS – cała Ostrołęka – to nic innego jak zatłaczanie tego co się spali pod ziemię. A więc jest to proces przemysłowy. W związku z tym, trzeba powiedzieć, że to jest ogromne ryzyko. Bo dwutlenek węgla jest substancją trującą w odpowiednim stężeniu. I były takie przypadki na świecie, że kilka tysięcy osób zeszło z tego świata po uwolnieniu dwutlenku węgla. Dlatego na pewno powinno to być tu ujęte. Polska sama chciała – nie musiała, ale chciała – i wprowadziła dyrektywę o CCS. I o tym mówiłem w Sejmie.

Druga rzecz. Akurat nie ma posła Sądla, który tutaj miał zająć się tą ustawą. Nie wiem, coś się stało. A więc druga rzecz – sprawa związana z odpadami radioaktywnymi. I tutaj znowu nie zauważyłem tej kwestii. Ktoś może powiedzieć, że to jest przyszłość bardzo daleka. Jednak chcę powiedzieć – o tym mówiłem również na posiedzeniach innych komisji związanych z energetyką – że mimo, iż przyszłość elektrowni jądrowych u nas jest daleka i niepewna, to ustawę o składowaniu odpadów radioaktywnych wprowadziliśmy. A więc, czy tutaj jest to ujęte? Bo to też jest związane z przemysłem, a przynajmniej z doświadczalnictwem, które też można tu zamieścić. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję. Czy są inne pytania? Nie słyszę. Bardzo proszę, pan minister.

Podsekretarz stanu w MŚ Janusz Ostapiuk:

Może odpowiem równocześnie na pytanie pana profesora i pana posła Bąka. Proszę panów, te zakresy, o których mówicie – niezmiernie ważne dla zdrowia i życia ludzi – wychodzą poza zakres implementacji dyrektywy, jak i nowelizacji tej ustawy. Zarówno CCS, jak i GMO…

Poseł Jan Szyszko (PiS):

To nie jest przemysł?

Podsekretarz stanu w MŚ Janusz Ostapiuk:

To jest przemysł, ale to wychodzi nam z definicji dyrektywy 18. My nie implementujemy wszystkich ryzyk, jakie mogą występować. My implementujemy konkretną dyrektywę, która odnosi się do przeciwdziałania i zapobiegania awariom przemysłowym w systemach, które są systemami zorganizowanymi. Czyli są określone kwalifikacje kto podlega temu zagrożeniu i w stosunku do tego system są zabezpieczenia w postaci kontroli,

nadzoru, lokalizacji itd., sposób prowadzenia dokumentacji i prowadzenia akcji ratowniczych, jeżeli takowe zagrożenia wystąpią.

Zagadnienia, o których panowie mówicie – zarówno zatłaczanie, jak GMO – oczywiście mogą być bardzo poważnymi zagrożeniami, ale to nie w tej regulacji. To wychodzi poza zakres tej regulacji, o której dzisiaj dyskutujemy i mówimy.

Natomiast co do pytania – czy Polska będzie zatłaczać? Przepraszam, ale ja, nawet jako członek kierownictwa resortu środowiska, nie śledziłem i nie śledzę tworzonych dokumentów i decyzji, żeby odpowiedzieć panu na to pytanie. Proszę pozwolić, że ja może przygotuję taką odpowiedź z resortu na ten temat. Bo nie chciałbym, nie znając elementów decyzyjnych w tym zakresie, odpowiadać tak lub nie.

Pozostało jeszcze pytanie pani poseł Ciemniak. Czy pani mogłaby je przypomnieć?

Poseł Grażyna Ciemniak (PO):

Ile zakładów jest budowanych? Czy ministerstwo ma wiedzę na ten temat, czy są zgłoszenia, jak to wygląda?

Podsekretarz stanu w MŚ Janusz Ostapiuk:

Pani poseł, obecny tu na posiedzeniu pan, który prowadzi to w Głównym Inspektoracie Ochrony Środowiska, powiedział przed chwilą, że jest to kilka rocznie (przybywa, ubywa).

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Pan poseł Szyszko.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Ja pytałem pana, panie ministrze, o CCS, bo to pana urzędnik powiedział, że to jest rozwiązywane w ustawie o eksploatacji dna morskiego czy coś w tym rodzaju. I teraz – nawiązując do pana inicjatywy, żeby na piśmie nas poinformować w tej kwestii – bardzo bym prosił, żeby poinformować nas w tym sensie, jak obiecywał jeszcze były premier Buzek, kiedy mocno lobbował, żeby wprowadzić ustawę o CCS, i kiedy mówił, że do Polski wpłynie 4,8 mld euro na ten cel. Tak więc, bardzo proszę, aby nas poinformować ile do Polski wpłynęło tych pieniędzy i jak one się rozeszły. Interesuje mnie też sprawa CCS w układzie Ostrołęki – jak się skończyła? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję. Rozumiem, że będzie odpowiedź resortu na piśmie. Innych pytań nie ma. Zamykam procedurę pierwszego czytania.

Szanowni państwo, jeżeli nie będzie sprzeciwu, to przystąpimy do rozpatrzenia projektu ustawy. Nie słyszę sprzeciwu. Czy do tytułu ustawy są uwagi? Nie słyszę. O, przepraszam – pan poseł Szyszko.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Dlaczego to jest ustawa „o zmianie ustawy – Prawo ochrony środowiska oraz niektórych innych ustaw”, podczas gdy w gruncie rzeczy powinno to być nowe prawo, nowa ustawa?

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo proszę, pan minister.

Podsekretarz stanu w MŚ Janusz Ostapiuk:

Nie, nie musi. Przyjęliśmy formułę, że będzie to nowelizacja prawa ochrony środowiska (31 zmian) i siedmiu innych ustaw związanych z tym zagadnieniem. Ja wspominałem na wstępie – system przeciwdziałania poważnym awariom w Polsce naprawdę dobrze funkcjonuje. I stosunkowo łatwo było nam pisać ten dokument, bo w nim nie wprowadzamy nowych kompletnie instrumentów organizacyjnych, finansowych itd., itd. My tylko dostosowujemy ten system, który jest, który dobrze funkcjonuje i jest dobrze wyposażony. Dlatego też uznaliśmy, że ustawa o zmianie ustawy będzie wystarczającą implementacją, a nie nowa ustawa.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Czy Biuro Legislacyjne ma uwagi do tytułu? Nie ma. Czy są inne uwagi do tytułu ustawy? Nie ma. Stwierdzam, że Komisja przyjęła tytuł ustawy.

Art. 1, zmiana nr 1. Czy do zmiany nr 1 są uwagi? Nie słyszę. Przyjęliśmy.

Art. 1, zmiana nr 2. Czy są uwagi? Nie słyszę. Przyjęliśmy.

Zmiana nr 3. Czy są uwagi? Bardzo proszę, pani poseł Ciemniak. Do zmiany nr 2?

Poseł Grażyna Ciemniak (PO):

Tak, do zmiany nr 2. Przepraszam, jednak do zmiany nr 3. Ust. 3 rozpoczyna się od słów: „W granicach administracyjnych miast oraz w obrębie zwartej zabudowy wsi jest zabroniona budowa zakładów stwarzających zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzi" itd. Mam wątpliwość co do sformułowania „w granicach administracyjnych miast" bo potem jest „w obrębie zwartej zabudowy wsi". Ja patrzę na to z perspektywy mojego miasta Bydgoszczy. Otóż, jest Bydgoski Part Przemysłowo-Technologiczny w granicach miasta. Jest budowany zakład termicznego przekształcania odpadów komunalnych – też w granicach miasta, ale oczywiście od zabudowań 3,5-4 km. Czy my tutaj nie za daleko nie idziemy z tym zapisem „w granicach administracyjnych miasta"? Czy nie powinniśmy raczej zapisać „w obrębie zwartej zabudowy miast i wsi"? Tak na gorąco zastanawiam się nad tym. Bo „w granicach administracyjnych" to jest ryzyko. Bo przecież te parki przemysłowe zwykle powstają w granicach miast i gmin. Mówię to w oparciu o przykład Bydgoszczy czy Solca Kujawskiego.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo proszę, pan minister.

Podsekretarz stanu w MŚ Janusz Ostapiuk:

Pani poseł, w zasadzie jest to obecne brzmienie. My tylko doprecyzowaliśmy i dopisaliśmy „zakładów stwarzających zagrożenie wystąpienia poważnej awarii przemysłowej". Czyli dotyczy to ZDR i ZZR. Z tym, że w drugim zdaniu jest zastrzeżenie, iż jest dopuszczalna „pod warunkiem, że doprowadzi ona do ograniczenia zagrożenia dla zdrowia ludzi".

Poseł Grażyna Ciemniak (PO):

Ale rozbudowa, nie budowa.

Podsekretarz stanu w MŚ Janusz Ostapiuk:

Rozbudowa. Tak.

Poseł Grażyna Ciemniak (PO):

Jeżeli mogę, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo proszę.

Poseł Grażyna Ciemniak (PO):

Ja rozumiem, że takie zapisy istnieją. Ale jeśli pracujemy już nad zmianą, to trzeba wziąć pod uwagę, że dzisiaj się zmieniła sytuacja. Kiedyś nie było parków przemysłowych. Dzisiaj mocno się rozbudowujemy, a parki przemysłowe są po to, żeby te instalacje, które nie powinny być przy tej w miarę gęstej zabudowie, przenieść. Oczywiście w granicach administracyjnych, ale poza osiedla, poza gęstą zabudowę. Prawda?

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Pan poseł Szyszko, proszę.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Myślę, że pani poseł Ciemniak ma całkowicie rację. To naprawdę jest niedookreślone, a jest to fundamentalna rzecz.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję. Czy jest jakaś propozycja ze strony rządowej?

Podsekretarz stanu w MŚ Janusz Ostapiuk:

No, tak na gorąco – panie ministrze – to powiedziałbym, że jest trudne odniesienie się. Bowiem w granicach administracyjnych miast w Polsce mamy wiele zakładów, które są jako ZZR i ZDR. Poza tym to sformułowanie „w granicach administracyjnych miast"

wcale nie znaczy, że w bezpośredniej zabudowie i w obrębie zwartej zabudowy. Myślę, że ten zapis nie wymaga zmiany. Proszę zwrócić uwagę, że to jest „w granicach administracyjnych miast oraz w obrębie zwartej zabudowy wsi”- a „zwarta zabudowa wsi” jest dość jasno określona w sensie planowania przestrzennego – i dalej „jest zabroniona budowa zakładów stwarzających zagrożenie dla życia lub zdrowia ludzi” itd.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Pan poseł Miron Sycz, bardzo proszę.

Poseł Miron Sycz (PO):

Panie przewodniczący, wydaje mi się, że pani poseł Ciemniak ma wiele racji. Natomiast czy nie można by rozważyć sformułowania „budowa lub rozbudowa takich zakładów”? Chodzi o to drugie zdanie, które zaczynałoby się od słów: „Budowa lub rozbudowa takich zakładów jest dopuszczalna pod warunkiem” itd. Bo te granice administracyjne miasta mogą być dość rozległe.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Jeżeli jest taka inicjatywa, to bardzo proszę o poprawkę na piśmie z trzeba podpisami posłów. Wtedy przeanalizujemy tą sprawę, dobrze? Bardzo proszę pana posła o przygotowanie poprawki. Pan przewodniczący chciałby zabrać głos? Proszę.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Szanowni państwo, to jest sprawa poważna i trzeba to dobrze doprecyzować. To jest dość skomplikowana ustawa. Zastanawiam się, panie przewodniczący – choć może jest już za późno – czy nie powinna się nad tym pochylić podkomisja, która by to przeanalizowała w trybie nawet bardzo pilnym. Bo muszę powiedzieć, że na przykład ja niespecjalnie jestem przygotowany do tego – co oczywiście jest moją winą – żeby w tej chwili o tym decydować. Jest to za bardzo skomplikowana sprawa, żebym mógł w tej chwili decydować. Choćby to, o czym mówiła pani poseł Ciamniak, świadczy, iż jest to sprawa niezwykle istotna. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Szanowni państwo, proponuję tego typu rozwiązanie. Przyjęliśmy określoną procedurę i jeżeli trafimy na następne rafy, to powrócimy do powołania podkomisji. Póki co, jest to pierwsza zgłoszona uwaga. Jak rozumiem będzie złożona poprawka. Jest już czy będzie? Pani poseł pisze, więc kiedy będzie już poprawka wrócimy do zmiany nr 3 w art. 1.

Przechodzimy do zmiany nr 4. Czy są uwagi? Nie słyszę. Przyjęliśmy.

Zmiana nr 5. Są uwagi?

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Panie przewodniczący, to jest jednak duży tekst. Ja wiem, że panu się spieszy…

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Nie, nie spieszy mi się. Pytam czy są uwagi, a skoro pan nie reaguje, to znaczy, że uwag nie ma. Tak to odbieram. Ma pan uwagi do zmiany nr 4?

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Mam uwagi do tego, że jest zbyt szybkie tempo. Bo ja staram się rzucić okiem na to, co jest tu napisane.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Dobrze, będziemy wolniej czytać. Czy do zmiany nr 5 są uwagi? Nie słyszę. Przyjęliśmy.

Zmiana nr 6. Czy są uwagi? Zmiana jest dosyć obszerna, w związku z tym trochę dłużej poczekam.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Jak można zdefiniować „efekt domina”? Bo tu jest zapisana ta definicja, ale ona do mnie nie przemawia.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo proszę, pan minister.

Podsekretarz stanu w MŚ Janusz Ostapiuk:

Efekt domina – z angielskiego: wzrost prawdopodobieństwa lub/oraz ciężkości, wielkości skutków poważnej awarii z powodu bliskości lokalizacji zakładów/ instalacji, ilości zapasów substancji niebezpiecznych, w tych zakładach/instalacjach. Ta definicja wynika z dyrektywy Seveso II.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Rozumiem. Być może ona wynika ze złego tłumaczenia. Ale tu mamy „zwiększyć prawdopodobieństwo wystąpienia”.

Podsekretarz stanu w MŚ Janusz Ostapiuk:

Efekt domina może zwiększyć prawdopodobieństwo wystąpienia. Awaria w zakładzie A wpływająca na zakład B będzie stanowić efekt domina o ile w zakładzie B jest czynnik mogący być źródłem poważnej awarii.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Ale prawdopodobieństwo jest prawdopodobieństwem. Czyli, jak pan określi to prawdopodobieństwo. Bo w matematyce łatwo, ale tutaj?

Podsekretarz stanu w MŚ Janusz Ostapiuk:

Tutaj nie da się tego określić.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

To po co taka definicja?

Podsekretarz stanu w MŚ Janusz Ostapiuk:

Panie profesorze, na etapie tworzenia tej ustawy uważaliśmy, iż należy zwrócić na to uwagę, bo to będzie pomocne przy tworzeniu kolejnych planów czy też planów opracowywanych przez zarządzających tymi podmiotami. Chodzi o to, że oni powinni zwrócić uwagę na możliwy efekt domina.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Panie ministrze, ale sam pan powiedział, że to jest nie do zdefiniowania. No więc, jak? Może pan poseł Arkit pomoże w tej sprawie?

Podsekretarz stanu w MŚ Janusz Ostapiuk:

Państwo mi tu podpowiadają, żeby poprosić kolegę o zabranie głosu w tej sprawie, ponieważ brał udział w rozmowach w szerszych gronach – również międzynarodowych – na ten temat.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo proszę.

Naczelnik wydziału w Departamencie Inspekcji i Orzecznictwa w Głównym Inspektoracie Ochrony Środowiska Paweł Dadasiewicz:

Dzień dobry państwu. Paweł Dadasiewicz. Ja tylko uzupełniająco. Prawdopodobieństwo jest elementem ryzyka, które ustalane jest w każdym zakładzie. Ryzyko, czyli prawdopodobieństwo wystąpienia określonych zdarzeń i skutki, które może dane zdarzenie spowodować. To prawdopodobieństwo określa się. Jest możliwość ustalenia. W zależności od rodzaju instalacji możemy pewne zdarzenia przewidywać i to opiera się właśnie na ocenie tego prawdopodobieństwa, które może zaistnieć. Są to dane literaturowe, w oparciu o które ustala się takie prawdopodobieństwo wystąpienia pewnych określonych reprezentatywnych zdarzeń. I na podstawie tego ustala się ryzyko.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

W takim razie, ma pan konkretny zakład w Warszawie (powiedzmy elektrociepłownia) – jakie jest prawdopodobieństwo, że wybuchnie?

Naczelnik wydziału w GIOŚ Paweł Dadasiewicz:

Najpierw trzeba ustalić, jakie zagrożenia na terenie tej elektrociepłowni występują.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

No dobrze, ale jakie jest prawdopodobieństwo i co zwiększy prawdopodobieństwo, odnośnie np. Elektrociepłowni Kawęczyn. Prawdopodobieństwo jest wymierne – 0,7 czy 0,4 czy też 1(a 1 to 100%). No więc, jakie jest prawdopodobieństwo?

Naczelnik wydziału w GIOŚ Paweł Dadasiewicz:

To prawdopodobieństwo zależy od różnych czynników. Między innymi od systemu zabezpieczeń, które ten zakład wprowadzał, czy skoncentrowania substancji, które może powodować zwiększenie zagrożeń i też zwiększenie prawdopodobieństwa danego zdarzenia. To wszystko zależy od danego zakładu. Jeżeli mówimy o konkretnym zakładzie i konkretnej instalacji, np. elektrociepłowni…

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Szanowni państwo, bardzo proszę o spokój.

Naczelnik wydziału w GIOŚ Paweł Dadasiewicz:

…z olejem napędowym, to dla takiego zbiornika pewne prawdopodobieństwa można przewidzieć, bazując na danych źródłowych, literaturowych lub też bazując na pewnych specyficznych programach komputerowych, które pozwalają ocenić takie ryzyko. Tak to się robi. I to jest oczywiście sprawa umowna, jeżeli chodzi o jego ustalenie.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

W matematyce nie ma spraw umownych.

Naczelnik wydziału w GIOŚ Paweł Dadasiewicz:

Jest pewna granica akceptowalności pewnych zagrożeń i w oparciu o tą analizę ustala się konkretne zagrożenia.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Czyli to jest taka nowomowa unijna: zwiększamy albo zmniejszamy. I pan powie tu się zwiększyło, a tam zmniejszyło. I tylko tyle.

Naczelnik wydziału w GIOŚ Paweł Dadasiewicz:

Ale ten konkretny zakład stwarza konkretne zagrożenia. I te rodzaje zagrożeń trzeba ustalić w oparciu o konkretne analizy. I to bierzemy pod uwagę przy ustalaniu jakie prawdopodobieństwo może w efekcie wystąpić.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Proszę pana, jak mam dynamikę liczebności owadów szkodliwych w lasach, to ja panu określę prawdopodobieństwo z dokładnością do 0,01. Czy tutaj można to zrobić?

Naczelnik wydziału w GIOŚ Paweł Dadasiewicz:

Jest możliwość ustalenia. Jeżeli np. mamy rurociąg, to możemy ustalić, że taka awaria może wystąpić z prawdopodobieństwem 10^{-6}, bo takie dane literaturowe są. Te dane wykorzystuje się przy ocenie ryzyka, przy wykonywaniu analizy ryzyka.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Ja to rozumiem, tylko pytam o konkretne rzeczy tutaj. Jeśli państwo jesteście w stanie to zrobić, to w takim razie gdzie jest instrukcja, jakby model do tego.

Podsekretarz stanu w MŚ Janusz Ostapiuk:

Jeśli mogę. Panie profesorze, po to są opracowane plany (potem już w zakładach), które zakładają tego rodzaju ryzyka. Plan postępowania w przypadku awarii w zakładzie zakłada ryzyka dla konkretnych substancji znajdujących się na terenie tego zakładu. W zależności od tego ile, jakie i jaka jest fizjografia tego terenu. To właśnie te plany zakładają.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Dobrze. Jesteśmy przy pkt 4, który brzmi: „zakład o zwiększonym ryzyku lub zakład o dużym ryzyku wystąpienia poważnej awarii przemysłowej” itd. Czy to jest dookreślone matematycznie?

Podsekretarz stanu w MŚ Janusz Ostapiuk:

To jest możliwe do określenia już w dokumentacji zakładowej na wypadek awarii. Oczywiście, w zależności od przyjętych założeń.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Czyli zależy to od subiektywnie przyjętych założeń.

Podsekretarz stanu w MŚ Janusz Ostapiuk:

Niekoniecznie subiektywnych. Konkretny związek chemiczny – trzymajmy się już tego amoniaku czy chloru – który w tym zakładzie, o którym myślę, jest w ilości wielu tysięcy ton, to już nie są założenia. To jest konkretna ilość, która w tym zakładzie się znajduje. Pomiar zbiornika, stokaża amoniaku, dokonywany w sposób ciągły, pokazuje, że jego odchylenie może występować i dopuszczalne jest np. 2 cm w ciągu roku. Jeżeli następuje odchylenie 2 cm od parametrów ustalonych, to rozpoczyna się analiza: czy pozostawiamy ten zbiornik, czy go przebudowujemy, czy go remontujemy, czy poddajemy konkretnym czynnościom zabezpieczającym. Tak to jest zawarte w dokumentacji już konkretnej, zakładowej, gdzie są analizowane ryzyka poszczególnych czynników, jakie w danym zakładzie występują.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Rozumiem, że wyjaśniliśmy efekt domina. Czy są inne uwagi?

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Nie wyjaśniliśmy.

Podsekretarz stanu w MŚ Janusz Ostapiuk:

Panie profesorze, dotknął pan sprawy przy której trochę pracowałem i miałem niewątpliwą nieprzyjemność być świadkiem awarii tylko 8 ton chloru, które poszły na las. To była konkretna sytuacja. Ale ona zależała: od temperatury, od ilości, od kierunku wiatru i od tego, że tam był las. Akurat był to las świeży, którego 6 ha w ciągu kilku godzin przestało istnieć (w sensie masy zielonej). Gdyby ten czynnik i element – to wszystko było w materiałach zakładowych policzone – czyli kierunek wiatru był inny, to ten czynnik ryzyka byłby zupełnie inny. Być może ten chlor udał by się na drogę nr 1 i należałoby ją zamknąć, i inne aspekty przeciwdziałania używać. A gdyby poszedł na osiedle mieszkaniowe znajdujące się w odległości 1,5 km, to ten element ryzyka też byłby inny. I to jest w tej dokumentacji zakładowej przewidziane.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Dziękuję bardzo. W takim razie ostatnia uwaga, że przewidzieć tego nie jesteśmy w stanie. Bo nie jesteśmy w stanie przewidzieć ekstremalnych warunków pogodowych i nie jesteśmy w stanie też przewidzieć, że ktoś wpadnie i np. spowoduje katastrofę samochodową.

Podsekretarz stanu w MŚ Janusz Ostapiuk:

Tak, ale w tym zakładzie mamy specjalistów odpowiednio znających problem, którym się zajmują, i oni są w stanie to oszacować. Oni są zawodowcami. I tak, jak pan profesor jest w stanie oszacować do 0,01 pewien rodzaj insektów, tak ci specjaliści są w stanie oszacować czy w tych konkretnych warunkach, przy konkretnej wilgotności ten chlor będzie się toczył na wysokości 1 m czy 1,5 m nad ziemią, czy będzie stanowił zagrożenie takie czy inne i czy wystarczy np. ulokowanie się na dachu budynku, żeby uciec przed tym zagrożeniem, czy nie.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Czy są inne propozycje niż przyjęcie zmiany nr 6? Nie ma. Zmianę nr 6 przyjęliśmy.

Zmiana nr 7. Czy są uwagi? Bardzo proszę, pani legislator.

Legislator Dorota Rutkowska-Skwara:

Biuro Legislacyjne. Panie przewodniczący, szanowna Komisjo. Tutaj tylko uwaga techniczna. Mamy propozycję techniczną do lit. c), czyli do ust. 3 w art. 248. Chodzi o pkt 1), gdzie proponuję inną redakcję wprowadzenia do wyliczenia. Tak, aby w literach nie powtarzało się sformułowanie „substancji stwarzających zagrożenia". Tak więc,

wprowadzenie do wyliczenia miałoby brzmienie: „kryteriów kwalifikowania substancji do kategorii substancji stwarzających zagrożenia:”.

Z kolei w pkt 2 jest mowa o zakładzie „o zwiększonym” Tu trzeba uzupełnić i dopisać wyraz „ryzyku”, ponieważ utworzyliśmy skrót w art. 248 ust. 1, gdzie jest „zakład o zwiększonym ryzyku” albo „zakład o dużym ryzyku”. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Jest zgoda?

Podsekretarz stanu w MŚ Janusz Ostapiuk:

Jest zgoda.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Jest zgoda. A zatem…

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Jeśli można – pytanie. Jaka jest różnica, kiedy mówimy „o zwiększonym ryzyku” lub „o dużym ryzyku”? Jaka jest różnica między jednym a drugim zakładem?

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Przepraszam, jeszcze pani przewodnicząca.

Poseł Ewa Wolak (PO):

Chciałabym się dowiedzieć – jest to związane z pytaniem pana posła Szyszko – czy zakład, który dysponuje odpadami niebezpiecznymi jest już zakładem o dużym ryzyku, czy nie? Czy np. zakład recyklingu odpadów, który posiada odpady niebezpieczne, jest wpisany na tę listę, czy nie?

Podsekretarz stanu w MŚ Janusz Ostapiuk:

Jeszcze raz wrócę do rozporządzenia ministra gospodarki. Mamy bardzo precyzyjnie wyszczególnione substancje i grupy substancji, a także ilości – odpowiadając panu profesorowi – które decydują o tym czy dany zakład jest zakładem zwiększonego ryzyka czy zakładem dużego ryzyka. Bo np. jeżeli weźmiemy związki ołowiu organiczne: przy 5 tonach to jest zakład zwiększonego ryzyka, a przy 50 tonach zakład dużego ryzyka. Tak więc, mówimy o kategorii bardzo precyzyjnie w rozporządzeniu, co decyduje o tym, że jest to ZZR lub ZDR.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Bez względu na koncentrację na powierzchni?

Podsekretarz stanu w MŚ Janusz Ostapiuk:

Bez względu. W tym zakładzie, wychodząc z definicji zakładu…

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Czyli w skali Polski: 50 tysięcy i zakład 5 tysięcy to jest to samo?

Podsekretarz stanu w MŚ Janusz Ostapiuk:

Przepraszam, proszę powtórzyć, bo nie zrozumiałem.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Mówię o powierzchni zakładów. Jeden zakład ma 100 ha i ma 50 tys. ton, a drugi 1 ha i ma 48 tys. ton.

Podsekretarz stanu w MŚ Janusz Ostapiuk:

Decyduje masa zgromadzona i związek, jaki się znajduje.

Poseł Jan Szyszko (PiS):

Dziwne, prawda? Ja przepraszam, panie przewodniczący, chciałem tylko to wyjaśnić.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Tak, tak, rozumiem. Czy są inne uwagi oprócz uwag Biura Legislacyjnego do zmiany nr 7? Nie słyszę. Przyjęliśmy zmianę nr 7.

Zmiana nr 8. Są uwagi? Bardzo proszę, Biuro Legislacyjne.

Legislator Dorota Rutkowska-Skwara:

Tu mamy uwagę legislacyjną do lit. b) w ust. 2 w art. 250. Jest tam mowa o zgłoszeniu każdej ilości lub rodzaju substancji niebezpiecznej do Państwowej Straży Pożarnej. Na czym polega moja uwaga? Otóż, pojawia się tutaj sformułowanie „powinna zostać zgłoszona”. Zgodnie z dobrymi praktykami legislacyjnymi i praktyką Senatu zwracania uwagi, iż jest to sformułowanie nieprawidłowe, to sformułowanie „powinna zostać zgłoszona” należy zastąpić wyrazami „zgłasza się”.

Kolejna uwaga dotyczy ust. 8 w lit. c), gdzie określamy termin. Ten termin należy doprecyzować i po wyrazach „co najmniej 30 dni” należy dopisać wyrazy „przed dniem jego zamknięcia”. Bo jak odliczamy terminy to odliczamy precyzyjnie już od dni.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Dobrze. Jakie jest stanowisko strony rządowej?

Podsekretarz stanu w MŚ Janusz Ostapiuk:

Nie mamy uwag.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Czyli zmiana nr 8 z uwagami zgłoszonymi przez Biuro Legislacyjne została przyjęta.

Zmiana nr 9. Są uwagi? Biuro Legislacyjne, bardzo proszę.

Legislator Dorota Rutkowska-Skwara:

Do zmiany nr 9 też uwaga językowa. W art. 251 ust. 5 mamy wprowadzenie do wyliczenia i też jest mowa o terminach, przy czym w punktach doprecyzowujemy jakie to są terminy. Mam propozycję, aby w pkt 2 skreślić wyrazy „w terminie”, ponieważ już we wprowadzeniu do wyliczenia mówimy o terminie. Podobne sformułowania pojawią się w dalszej części projektu. Ja już bym ich nie zgłaszała, tylko prosiłam o zgodę Komisji na dokonanie odpowiednich korekt.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Jest zgoda?

Podsekretarz stanu w MŚ Janusz Ostapiuk:

Tak, jest zgoda panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Rozumiem, że upoważniamy Biuro Legislacyjne do dokonania tego typu korekt. W tym stanie rzeczy zmiana 9 z uwagami Biura Legislacyjnego została przyjęta.

Zmiana nr 10. Są uwagi? Nie słyszę uwag. Przyjęliśmy.

Zmiana nr 11. Są uwagi? Nie słyszę uwag. Przyjęliśmy.

Zmiana nr 12. Są uwagi? Nie słyszę uwag. Przyjęliśmy.

Zmiana nr 13. Są uwagi? Nie słyszę uwag. Przyjęliśmy.

Zmiana nr 14. Są uwagi? Bardzo proszę, Biuro Legislacyjne.

Legislator Dorota Rutkowska-Skwara:

Mamy podobną uwagę do art. 261a ust. 3 pkt 2. Tu znowu pojawia się ten czasownik „powinny być stale dostępne” – chodzi o informacje. Proponujemy zastąpić to sformułowaniem „są stale dostępne”.

Podsekretarz stanu w MŚ Janusz Ostapiuk:

Który to punkt?

Legislator Dorota Rutkowska-Skwara:

To jest ust. 3 w art. 261a pkt 2.

Podsekretarz stanu w MŚ Janusz Ostapiuk:

Ok. Nie mamy uwag.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję. A zatem zmiana nr 14 z propozycją Biura Legislacyjnego została przyjęta.

Zmiana nr 15. Czy są uwagi? Nie słyszę uwag. Przyjęliśmy.

Zmiana nr 16. Czy są uwagi? Nie słyszę. Przyjęliśmy.

Zmiana nr 17. Czy są uwagi? Nie słyszę uwag. Przyjęliśmy.
Zmiana nr 18. Czy są uwagi? Nie słyszę uwag. Przyjęliśmy.
Zmiana nr 19. Czy są uwagi? Nie słyszę uwag. Przyjęliśmy.
Zmiana nr 20. Czy są uwagi? Nie słyszę uwag. Przyjęliśmy.
Zmiana nr 21. Czy są uwagi? Nie słyszę uwag. Przyjęliśmy.
Zmiana nr 22. Czy są uwagi? Bardzo proszę, Biuro Legislacyjne.

Legislator Dorota Rutkowska-Skwara:

W tej zmianie również proponujemy korektę techniczną. A mianowicie w art. 269 ust. 3 we wprowadzeniu do wyliczania naszym zdaniem zbędne są końcowe wyrazy „z następującą częstotliwością". Wystarczy jeżeli zapiszemy: „W ramach czynności kontrolno-rozpoznawczych, o których mowa w ust. 1 i 2, prowadzi się kontrole planowane w terenie:" i dalej są podane terminy w punktach.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Jest zgoda?

Podsekretarz stanu w MŚ Janusz Ostapiuk:

Jest zgoda.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Czyli zmiana nr 22 z tym doprecyzowaniem została przyjęta.
Zmiana nr 23. Czy są uwagi? Nie słyszę. Przyjęliśmy.
Zmiana nr 24. Czy są uwagi? Nie słyszę. Przyjęliśmy.
Zmiana nr 25. Czy są uwagi? Nie słyszę. Przyjęliśmy.
Zmiana nr 26. Czy są uwagi? Nie słyszę. Przyjęliśmy.
Zmiana nr 27. Czy są uwagi? Nie słyszę. Przyjęliśmy.
Zmiana nr 28. Czy są uwagi? Nie słyszę. Przyjęliśmy.
Zmiana nr 29. Czy są uwagi? Nie słyszę. Przyjęliśmy.
Zmiana nr 30. Czy są uwagi? Nie słyszę. Przyjęliśmy.
Zmiana nr 31. Czy są uwagi? Nie słyszę. Przyjęliśmy.

W art. 1 mamy jeszcze nierozstrzygniętą zmianę nr 3. Czekaliśmy na poprawkę. Poprawka została złożona. Czy są uwagi do zmiany nr 3 wraz z poprawką złożoną na piśmie, którą państwo dostaliście? Nie słyszę. Zmiana nr 3 wraz z poprawką została przyjęta.

Art. 2 zmiana nr 1. Czy są uwagi? Nie słyszę. Przyjęliśmy. Zmiana nr 2. Czy są uwagi? Nie słyszę. Przyjęliśmy. Zmiana nr 3. Czy są uwagi? Nie słyszę. Przyjęliśmy.

Art. 3 zmiana nr 1. Czy są uwagi? Nie słyszę. Przyjęliśmy. Zmiana nr 2. Czy są uwagi? Nie słyszę. Przyjęliśmy. Zmiana nr 3. Czy są uwagi? Nie słyszę. Przyjęliśmy.

Art. 4. Czy są uwagi? Nie słyszę. Przyjęliśmy.

Art. 5 zmiana nr 1. Czy są uwagi? Nie słyszę. Zmiana nr 2. Czy są uwagi? Nie słyszę. Przyjęliśmy.

Art. 6. Czy są uwagi? Bardzo proszę Biuro Legislacyjne.

Legislator Dorota Rutkowska-Skwara:

Panie przewodniczący, w art. 6 w ust. 1pojawia się data 31 maja 2015 r. To jest przepis przejściowy, który stanowi: „ilekroć w przepisach mniejszych niniejszego artykułu jest mowa o istniejącym zakładzie, rozumie się przez to zakład, który w dniu 31 maja 2015 r. jest zakładem o zwiększonym ryzyku". Ponieważ jesteśmy w tej chwili w lipcu i ustawa wejdzie w życie później niż 1 maja, to należałoby zapisać „był zakładem o zwiększonym ryzyku".

Podsekretarz stanu w MŚ Janusz Ostapiuk:

Tak.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Czyli art. 6 z propozycją doprecyzowania popartą przez stronę rządową przyjęliśmy.
Art. 7. Czy są uwagi? Nie słyszę. Przyjęliśmy.
Art. 8. Czy są uwagi? Nie słyszę. Przyjęliśmy.
Art. 9. Czy są uwagi? Nie słyszę. Przyjęliśmy.

Proponuję, abyśmy przegłosowali całość projektu ustawy. Przepraszam, jaka poprawka? Poprawkę już przyjęliśmy.

Przystępujemy do głosowania. Kto z pań i panów posłów jest za przyjęciem w całości projektu? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu? Proszę o podanie wyników.

Sekretarz Komisji Bartosz Bąk:

Ośmiu posłów za, nikt nie był przeciw, trzech posłów wstrzymało się od głosu.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Bardzo dziękuję. Stwierdzam, że większością głosów projekt ustawy z druku nr 3523 został przyjęty. Proponuję na posła sprawozdawcę panią poseł Grażynę Ciemniak. Czy pani zechce, pani poseł?

Poseł Grażyna Ciemniak (PO):

Tak, z przyjemnością przyjmę te obowiązki.

Przewodniczący poseł Stanisław Żelichowski (PSL):

Czy są inne kandydatury? Nie słyszę. Dziękuję. Na tym zakończyliśmy posiedzenie Komisji. Bardzo państwu dziękuję.